

TEZA:

Sąd Najwyższy uchylił orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego i przekazał mu sprawę do ponownego rozpoznania, ten z kolei był zobowiązany do uchylenia orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego i przekazanie mu sprawy do ponownego rozpoznania ze względu na regułę ne peius, określoną w art. 454 § 1 k.p.k.

Sygn. akt WO-188/21

ORZECZENIE

z dnia 20 kwietnia 2022 roku

**Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych w Warszawie
w składzie następującym:**

Przewodniczący: **S WSD Arkadiusz Sawala**

Sędziowie: **S WSD Rafał Rybnik /sprawozdawca/**

S WSD Michał Łukasik

Protokolant: Piotr Ciepiński

przy udziale Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Michała Jasiaka

po rozpoznaniu w dniu 20 kwietnia 2022 roku sprawy na rozprawie przeciwko radcy prawnemu Ł. S.,

obwinionemu o to, że działając w charakterze pełnomocnika z urzędu K. G. w postępowaniu przed Sądem Rejonowym, prowadząc sprawę o sygnaturze akt VI U 144/17, nienależycie wykonywał czynności zawodowe, co polegało na:

1. niestawiennictwie na dwóch terminach rozprawy sądowej, a mianowicie:

a) w dniu 28 lutego 2018 roku,

b) w dniu 26 września 2018 roku, pomimo prawidłowego zawiadomienia, bez należytego usprawiedliwienia i bez zapewnienia stosownego zastępstwa,

2. zaniechaniu kontaktowania się z klientem z urzędu K. G. w należyty sposób, umożliwiającą ochronę interesów klienta w okresie przed dniem 14 grudnia 2018 roku,

tj. popełnienie czynu naruszającego zasady wykonywania zawodu radcy prawnego określone w art. 12 ust. 1 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego ogłoszonego Uchwałą nr 3/2014 Nadzwyczajnego Krajowego Zjazdu Radców Prawnych z dnia 22 listopada 2014 roku w sprawie Kodeksu Etyki Radcy Prawnego w zw. z art. 64 ust. 1 u.r.p.

orzeka:

1. uchyla zaskarżone orzeczenie i sprawę przekazuje Okręgowemu Sądowi Dyscyplinarnemu Okręgowej Izby Radców Prawnych do ponownego rozpoznania,
2. rozstrzygnięcie o kosztach postępowania przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym Krajowej Izby Radców Prawnych w Warszawie w wysokości 1.800,00 zł (jeden tysiąc osiemset złotych) pozostawić Okręgowemu Sądowi Dyscyplinarnemu Okręgowej Izby Radców Prawnych.

Uzasadnienie

W dniu 12 lutego 2019 roku Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych wystąpił z wnioskiem o ukaranie radcy prawnego Ł. S., wpisanego na listę radców prawnych przez Okręgową Izbę Radców Prawnych pod nr (...). Obwinionemu zarzucono, że działając w charakterze pełnomocnika z urzędu K. G. w postępowaniu przed Sądem Rejonowym w sprawie o sygn. akt VI U 144/17 nienależycie wykonywał czynności zawodowe, co polegało na:

- niestawieniu się na dwóch terminach rozprawy sądowej, a mianowicie w dniu 28 lutego 2018 roku oraz w dniu 26 września 2018 roku, pomimo prawidłowego zawiadomienia, bez należytego usprawiedliwienia i bez zapewnienia stosownego zastępstwa
- zaniechaniu kontaktowania się z klientem z urzędu K. G. w należyty sposób, umożliwiający ochronę interesów klienta w okresie przed dniem 14 grudnia 2018 roku,

tj. o czynu naruszającego zasady wykonywania zawodu radcy prawnego określonych w art. 12 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego w związku z art. 64 ust. 1 ustawy o radcach prawnych.

W dniu 7 stycznia 2020 roku Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych w punkcie pierwszym uniewinnił radcę prawnego Ł. S. (...) od zarzutu wskazanego w punkcie pierwszym wniosku o ukaranie oraz uniewinnił od zarzutu wskazanego w punkcie drugim wniosku o ukaranie. Orzeczono, że koszty postępowania w sprawie ponosi Okręgowa Izba Radców Prawnych. Sąd Dyscyplinarny OIRP w uzasadnieniu orzeczenia wskazał, że zarzut niedochowania należytej staranności, aby stać się podstawą odpowiedzialności dyscyplinarnej, musi spowodować negatywne konsekwencje procesowe dla reprezentowanego klienta. Sąd Dyscyplinarny uznał, że radca prawny działał z należyłą starannością.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł od powyższego orzeczenia odwołanie, zarzucając

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na ustaleniu,

że radca prawny działał z należytą starannością i nie można przypisać mu winy,

- obrazę przepisów prawa materialnego polegającego na niewłaściwym zastosowaniu art. 64 ust. 1 ustawy o radcach prawnych w związku z art. 12 ust. 1 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, przejawiającą się w przyjęciu, że staranne działanie radcy prawnego zostaje naruszone tylko wówczas, gdy zaistnieje negatywny skutek takiego naruszenia, oceniany w perspektywie całokształtu działań w procesie.

W odpowiedzi na odwołanie obwiniony wskazał, że pełnomocnik przed rozprawą w dniu 28 lutego 2018 roku miał wiedzę, iż wezwany świadek nie odebrał korespondencji, a zatem nie stawi się na rozprawie i jedyna zaplanowana na ten dzień czynność procesowa się nie odbędzie. Obwiniony ponadto wskazywał, że zawiadomienie doręczono na adres zamieszkania pełnomocnika, a nie adres prowadzonej kancelarii.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny orzeczeniem z dnia 27 kwietnia 2021 roku, wydanym w sprawie o sygnaturze akt WO-180/20 utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie. Kosztami postępowania obciążono Krajową Izbę Radców Prawnych w Warszawie. W uzasadnieniu orzeczenia wskazano, że mając na uwadze całokształt okoliczności towarzyszących sprawie, stwierdzić należy, że zachowania obwinionego nie można uznać za niestaranne, uwzględniając całokształt jego działania w urzędowej sprawie, tj. szeregu czynności, które wykonał na rzecz swojego klienta, a które to nie pozostają obojętne w kontekście oceny starannego działania profesjonalnego pełnomocnika, a więc i jego winy.

Od orzeczenia sądu drugiej instancji Główny Rzecznik Krajowej Izby Radców Prawnych wniósł kasację, zarzucając:

- naruszenie prawa materialnego, tj. art. 64 ust. 1 ustawy o radcach prawnych w związku z art. 12 ust. 1 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego poprzez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, że nieusprawiedliwione niestawiennictwo radcy prawnego ustanowionego pełnomocnikiem z urzędu w sprawie sądowej, nie stanowiło przewinienia dyscyplinarnego;
- naruszenie art. 438 pkt 1 k.p.lc. w zw. z art. 74[1] pkt 1 ustawy o radcach prawnych poprzez jego niezastosowanie i nieuchylenie zaskarżonego orzeczenia.

Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 23 listopada 2021 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt II DK 107/21, uchylił orzeczenie i sprawę przekazał Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Krajowej Izby Radców Prawnych do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu wyroku wskazano, że błędne jest utożsamianie wypełnienia znamion deliktu dyscyplinarnego, polegającego na nienależywym

wykonywaniu przez radcę prawnego obowiązków zawodowych, z koniecznością powstania po stronie klienta szkody. Ponadto, nie można takiej oceny dokonywać „po fakcie”. Zachowanie radcy prawnego należy oceniać w dacie konkretnego zdarzenia. Oznacza to, że do wypełnienia znamion deliktu dyscyplinarnego wystarczająca jest ocena, czy zachowanie radcy prawnego może skutkować prawdopodobieństwem wystąpienia negatywnych konsekwencji dla klienta. Brak szkody po stronie klienta może za to być uwzględniony przy wymiarze kary dyscyplinarnej, lecz nie podczas oceny, czy zachowanie radcy było deliktem dyscyplinarnym. Sąd Najwyższy powołał się na orzeczenie WSD w Warszawie z dnia 22 października 2020 roku, wydane w sprawie o sygnaturze akt WO-66-20, w którym podkreślono, że stawiennictwo radcy prawnego na rozprawach jest zawsze obowiązkiem. W przypadku, gdy nie jest to możliwe, radca prawny powinien usprawiedliwić swoją nieobecność lub zapewnić zastępstwo. Udział pełnomocnika w rozprawie jest zawsze bezwzględny obowiązkowy (o ile nie uzgodniono inaczej z mocodawcą). Sąd Najwyższy podkreślił zarazem wagę dowodową protokołów z rozpraw z dnia 15 stycznia 2018 roku, 28 lutego 2018 roku, 13 czerwca 2018 roku, 26 września 2018 roku, 14 listopada 2018 roku, 14 grudnia 2018 roku, wskazując że treść protokołów potwierdza „nieprofesjonalne zachowanie radcy prawnego, wykonującego zawód zaufania publicznego”. Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na fakt, że o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia deliktu dyscyplinarnego zawiadomił Sąd Rejonowy.

Do powyższego wyroku Sądu Najwyższego zgłoszono zdanie odrębne, w którym wskazano, że:

- orzeczeniu sądu dyscyplinarnego drugiej instancji nie sposób zarzucić naruszenia prawa, skutkującego ingerencją na poziomie kasacji;
- trudno w konkretnej sprawie dostrzec niesumienność radcy prawnego;
- brak jest w przedmiotowej sprawie rażącego naruszenia prawa, a postępowanie kasacyjne nie jest kolejną instancją odwoławczą.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych zważył, co następuje:

W przypadku uchylenia orzeczenia, należy wskazać zakres, podstawy i powody takiej czynności (zob. Wojciech Kociubiński, Ponowne rozpoznanie sprawy przez sąd pierwszej instancji, Prokuratura i Prawo 2, 2009, strona 39).

Orzeczenie sądu pierwszej instancji należy uchylić w całości, gdyż należy dokonać na nowo oceny zachowania obwinionego.

Co do powodów uchylenia orzeczenia, są one oczywiste. Sąd odwoławczy jest związany wykładnią przedstawioną w wyroku Sądu Najwyższego. Warto jednakże przypomnieć, że związanie dane nie dotyczy sądu, któremu sprawa została przekazana, celem ponownego rozpoznania.

Możliwość uchylenia wyroku (orzeczenia) uniewinniającego i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania związana z regułą *ne peius* określoną w art. 454 § 1 k.p.lc. (art. 437 § 2 zd. drugie k.p.k.) zachodzi dopiero wtedy, gdy sąd odwoławczy - w wyniku usunięcia stwierdzonych uchybień stanowiących jedną z podstaw odwoławczych określonych w art. 438 pkt 1-3 k.p.k. (czyli np. po uzupełnieniu postępowania dowodowego, dokonaniu prawidłowej oceny dowodów, poczynieniu prawidłowych ustaleń faktycznych) - stwierdza, że zachodzą podstawy do wydania wyroku (orzeczenia) skazującego czemu stoi na przeszkodzie zakaz określony w art. 454 § 1 k.p.k. Sama tylko możliwość wydania takiego wyroku (orzeczenia) w ponownym postępowaniu przed sądem pierwszej instancji jest niewystarczająca dla przyjęcia wystąpienia reguły *ne peius* określonej w art. 454 § 1 k.p.k. (zob. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 20 września 2018 roku, wydaną w sprawie o sygn. akt I KZP 10/18).

W przedmiotowej sprawie należy ponownie ocenić fakty związane z niestawiennictwem obwinionego na dwóch sprawach, biorąc pod uwagę fakt, że za pierwszym razem na rozprawie nie stawił się wezwany świadek, a w drugim przypadku, poprzez fakt, czy niestawiennictwo na terminie rozprawy mogłoby spowodować ujemne skutki dla klienta, a nie czy spowodowało, bowiem w tym przedmiocie nie ma wątpliwości. Zachowanie radcy prawnego nie spowodowało takich skutków. Ocena zachowania radcy prawnego jednakże nie powinna być dokonywana *post factum*.

Ponadto należy zgodzić się z Sądem Najwyższym, że pierwszy czyn stanowi tak naprawdę dwa zachowania, które zdaniem sądu drugiej instancji można określić poprzez zmianę opisu czynu, rozbijając jednoczłonowy opis dwóch zachowań w następujący sposób:

- I. w dniu 28 lutego 2018 roku prowadząc sprawę o sygnaturze akt VI U 144/17 nie stawił się na wyznaczonym terminie rozprawy przed Sądem Rejonowym pomimo prawidłowego zawiadomienia, bez należytego usprawiedliwienia i bez zapewnienia zastępstwa, przez co wykonywał czynności zawodowe niesumienne oraz bez należytej staranności uwzględniającej profesjonalny charakter działania, to jest o czyn z art. 12 ust. 1 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego w zw. z art. 64 ust. 1 u.r.p.;
- II. w dniu 26 września 2018 roku prowadząc sprawę o sygnaturze akt VI U 144/17 nie stawił się

na wyznaczonym terminie rozprawy przed Sądem Rejonowym pomimo prawidłowego zawiadomienia, bez należytego usprawiedliwienia i bez zapewnienia stosownego zastępstwa, przez co wykonywał czynności zawodowe niesumiennie oraz bez należytej staranności uwzględniającej profesjonalny charakter działania, to jest o czyn z art. 12 ust. 1 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego w zw. z art. 64 ust. 1 u.r.p.

Odnosząc się do zmiany opisu czynu pierwszego poprzez rozbitcie jednoczłonowego opisu dwóch zachowań, wskazać należy, że w ten sposób zostanie zachowana zasada jedności czynu. Uznany wyznacznikiem tożsamości czynu jest kryterium tzw. zdarzenia faktycznego (lub historycznego, tak SN w wyroku z dnia 30 października 2012 r., sygn. II KK 9/12, LEX nr1226693 oraz w postanowieniu z dnia 19 października 2010 r., sygn. III KK 97/10, OSNKW 2011, nr 6, poz. 50). Przedmiotowa tożsamość czynu zachodzi zatem wówczas, gdy mamy do czynienia z tym samym zdarzeniem faktycznym (por. postanowienie SN z dnia 4 kwietnia 2013 r., sygn. V KK 18/13, LEX nr 1312595, gdzie wskazano, że zdarzenie faktyczne jest pojęciem o szerszym znaczeniu niż pojęcie czynu oskarżonego, polegającego na jego działaniu lub zaniechaniu, zob. D. S., Kryteria tożsamości czynu, Prokuratura i Prawo 4, 2015, s. 20 i n.). W czynie pierwszym wyroku pierwszoinstancyjnego zawarto dwa zachowania z dwóch różnych dni, które powinny zostać opisane oddzielnie. Zmiana dokonana przez Sąd nie wpłynie na tożsamość opisu zdarzenia historycznego.

Można również rozważyć modyfikacje opisu następnego czynu w następujący sposób:

I. w okresie od dnia 28 lutego 2018 roku do dnia 14 grudnia 2018 roku prowadząc przed Sądem Rejonowym sprawę o sygnaturze akt VI U 144/17, nie kontaktował się z klientem z urzędu K. G. w należyty sposób, przez co wykonywał czynności zawodowe niesumiennie oraz bez należytej staranności uwzględniającej profesjonalny charakter działania, to jest o czyn z art. 12 ust. 1 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego w zw. z art. 64 ust. 1 u.r.p.

Odnosząc się do dalszej części argumentacji Sądu Najwyższego, można przy okazji nie zgodzić się z interpretacją art. 12 ust. 1 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego w zw. z art. 64 ust. 1 u.r.p., która kończy się uznaniem, że radca prawny ma bezwzględny obowiązek uczestniczenia we wszystkich sprawach, ewentualnie znalezienia zastępstwa lub usprawiedliwienia nieobecności. W ocenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego powyższy art. 12 ust. 1 należy interpretować w związku z zasadą wolności wykonywania zawodu radcy prawnego.

Stawiennictwo radcy prawnego na rozprawie jest obowiązkiem, lecz nie ma on charakteru bezwzględnego. Jak sam zauważył Sąd Najwyższy, z obowiązku tego może zwolnić radcę

prawnego sam klient, co już samo w sobie wyklucza bezwzględność. Nieraz ponadto profesjonalny pełnomocnik świadomie nie stawia się na rozprawie, wiedząc z góry, że świadek nie został wezwany w należyty sposób, czy biegły sądowy z przyczyn losowych nie jest w stanie dojechać do siedziby sądu. Często bowiem w praktyce zdarza się, że zaplanowana rozprawa spada z wokandy z przyczyn niezależnych od profesjonalnego pełnomocnika.

Profesjonalny pełnomocnik ma prawo również świadomie nie stawić się na rozprawie, jeżeli posiada wiedzę, że niestawiennictwo nie spowoduje ujemnych skutków procesowych względem zastępowanego podmiotu, co jest również częstym zachowaniem, obecnym w obrocie profesjonalnym i co podkreślić należy - pełnomocnik czyni to na własną odpowiedzialność i swoje ryzyko. W przedmiotowej sprawie zachowanie obwinionego nie przyniosło ujemnych skutków procesowych zastępowanej stronie, a radca prawny, zgodnie z art. 3 ust. 2 u.r.p. ma prawo do wykonywania zawodu ze starannością wynikającą z wiedzy prawniczej. Wiedza prawnicza i doświadczenie radcy prawnego mogą prowadzić do wniosku, że w konkretnym przypadku stawiennictwo radcy prawnego nie miało charakteru bezwzględnego. Pomoc prawna świadczona przez radcę prawnego ma na celu ochronę prawną interesów podmiotów, na których rzecz jest wykonywana (art. 2 u.r.p.), a zatem prawidłowe jest zachowanie radcy prawnego, który prowadzi proces zgodnie z interesem prawnym klienta, który i tak został osiągnięty, pomimo podwójnego niestawiennictwa na rozprawie. Zdaniem WSD ponadto, inaczej reprezentuje się interesy konkretnej osoby w postępowaniu karnym, a inaczej w postępowaniu cywilnym. Niestawiennictwo na sprawie dotyczącej obrony sfery wolności osoby ma inne przebrzmiewanie niż niestawiennictwo na sprawie, gdzie rozstrzygane są cywilnoprawne interesy majątkowe. Niestawiennictwo na sprawie cywilnej, na której nie doszło do naruszenia cywilnoprawnej sfery majątkowej klienta nie powinno stanowić wykroczenia dyscyplinarnego, a jeżeli w konkretnej sprawie można uznać, że delikt miał miejsce, nawet jeżeli mamy do czynienia z winą najmniejszą (culpa levissima), można zawsze rozważyć zastosowanie najłżejszych sankcji dyscyplinarnych.

Bezwzględny charakter stawiennictwa powinien wynikać z przepisów bezwzględnie obowiązujących, gdyż obowiązek ten tworzy nie tyle sam obowiązek etyczny, co przede wszystkim obowiązek poważnie wkraczający w sferę wolności wykonywanego zawodu, która jest istotą pracy profesjonalnego pełnomocnika, a zatem w sferę praw, które zgodnie z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej mogą być ograniczone wyłącznie ustawą, a nawet jeżeli takie ograniczenie można byłoby wprowadzić, nie mogłoby ono naruszać istoty prawa, jaką jest istota wykonywania wolnego zawodu. Jeżeli radca prawny ma bezwzględny obowiązek stawić się na każdej rozprawie, to powinien on wynikać wprost z kodeksu postępowania cywilnego, a nie

ogólnej interpretacji nieostrej normy etycznej. Jeżeli prawodawca uważa, że dana osoba w procesie musi mieć zapewnioną reprezentację jej interesów w każdym stanie sprawy, to wyraźnie to zaznacza (zob. art. 79 k.p.k.). Wolność wykonywanego zawodu jest podkreślona w samej ustawie o radcach prawnych, m. in. w art. 9 ust. 1 u.r.p., który stanowi, że nawet radca prawny wykonujący zawód w ramach stosunku pracy zajmuje samodzielne stanowisko podległe bezpośrednio kierownikowi jednostki organizacyjnej.

Stanowisko, zgodnie z którym profesjonalny pełnomocnik ma obowiązek bezwzględny uczestniczenia w każdej rozprawie, zdaje się, zupełnie pomija powyższą argumentację.

Wskazać należy ponadto, że działania radcy prawnego mają charakter zapewnienia należytej staranności wprowadzeniu sprawy (zob. wyr. Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 22.11.2013 roku, wydany w sprawie o sygn. akt I ACa 959/13), a nie są objęte odpowiedzialnością za wynik sprawy, poza odpowiedzialnością osobistą przed klientem, który może być niezadowolony z treści wyroku, co jednakże należy uznać za element konieczny wykonywanego zawodu, a jest nim m.in. tłumaczenie klientowi podjętych przez Sąd wykładni prawa i poczynionych ustaleń faktów. Należyta staranność obwinionego radcy prawnego należy ustalić poprzez ocenę możliwości postania u klienta ujemnych skutków procesowych w momencie dokonania zarzucanego czynu.

Przechodząc do dalszych rozważań, ocenę zachowania obwinionego należy skupić na zasadzie winy i zasadzie, że obwiniony nie musi udowadniać swojej niewinności. Zarzut dotyczący braku kontaktu z klientem jest zupełnie nieudowodniony, a zatem w tej kwestii nie ma żadnych wątpliwości co do słuszności uniewinnienia obwinionego. Podkreślić można na marginesie, że świadek K. G. wskazał wprost (karta 155, trzeci akapit, infine), że „nie ma pretensji (co do sposobu prowadzenia sprawy - dopisek autora) do Pana Mecenas (obwinionego - dopisek autora), jedynie do tego młodego człowieka (aplikanta, substytut - dopisek autora)”. Skoro profesjonalny pełnomocnik ma działać w interesie klienta, to należyta staranność radcy prawnego należy oceniać przez pryzmat również oceny klienta, która była w przedmiotowej sprawie jednoznacznie pozytywna.

Co do zasady winy - wypada podkreślić, że Wyższy Sąd Dyscyplinarny nie przychyliła się do ogólnej oceny przedstawionej przez Sąd Najwyższy, że zachowanie radcy prawnego było nieprofesjonalne. Obwiniony nie stawił się na dwóch rozprawach, gdyż, jak tłumaczył, wezwanie zostało przesłane pod jego adres zamieszkania, a nie adres siedziby kancelarii. Co prawda, doręczenie było skuteczne, ale można zrozumieć pewne problemy związane z przesłaniem przesyłki pocztowej związanej z wykonywaną działalnością profesjonalną na adres zamieszkania,

niezwiązany z prowadzoną działalnością gospodarczą, jednocześnie podczas sytuacji losowych, takich jak m.in. choroba członków rodziny, które zaistniały w życiu prywatnym obwinionego. Kontynuując rozważania co do winy, warto zauważyć, że w dniu 28 lutego 2018 roku, oprócz obwinionego, na rozprawie nie stawił się również świadek T. J., co i tak spowodowałoby konieczność odroczenia rozprawy. Konieczne jednak będzie dokonanie oceny niestawiennictwa obwinionego na rozprawie w dniu 26 września 2018 roku.

Końcowo Wyższy Sąd Dyscyplinarny chce podkreślić, że każdą sprawę należy oceniać indywidualnie i konkretnie, i niczym nieuzasadnione jest automatyczne ocenianie postawy radcy prawnego w oparciu uprzednio wydawane orzeczenie w innych sprawach dyscyplinarnych. Okręgowy Sąd Dyscyplinarny przy ponownym rozpoznaniu sprawy weźmie po uwagę powyższe rozważania i wytyczne.

W związku z powyższym, Sąd orzekł jak na wstępie.